HEEEEJ LECH

OFICJALNY PROGRAM MECZOWY



fot. Przemysław Szyszka

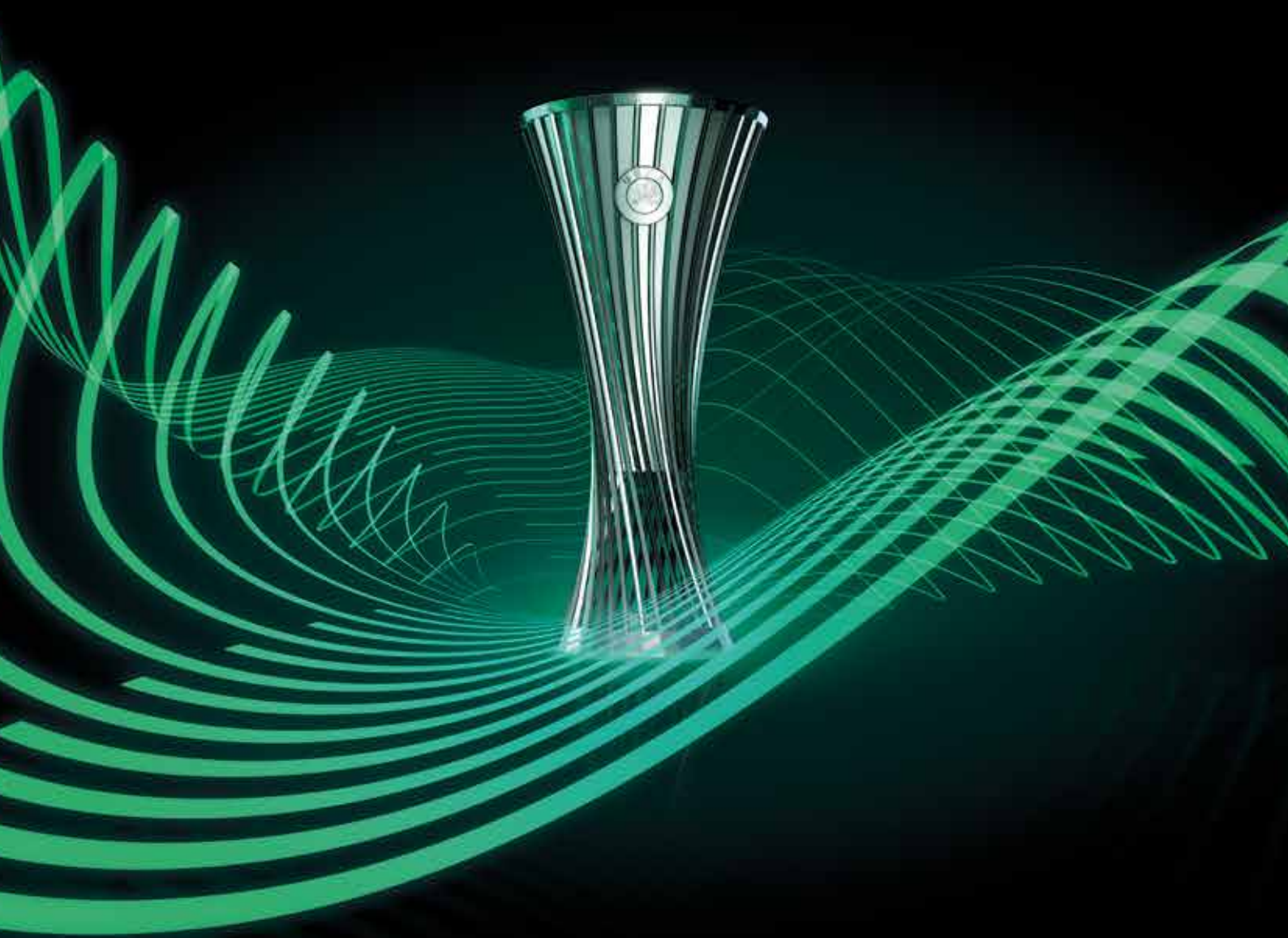
V

KKS LECH POZNAŃ
HAPOEL BEER SZEWA

czwartek, 6 października, godz. 18:45

UEFA EUROPA CONFERENCE LEAGUE™

UEFA
EUROPA
CONFERENCE
LEAGUE™



Heineken 0.0
Laufenn
STRAUSS
enterprise RENT-A-CAR
Swissquote
Entain Foundation

HAPOEL BEER SZEWA

Data założenia: **1 maja 1949 r.**
Przydomek: **The Camels**
Barwy: **czerwono-białe**

SUKCESY

Mistrzostwo Izraela **5**

Puchar Izraela **3**

Superpuchar Izraela **4**

WYSTĘPY W EUROPEJSKICH PUCHARACH

Faza grupowa Ligi Europy **4**

Faza grupowa Ligi Konferencji **1**

STADION The Turner Stadium

Pojemność **16 126**

Rok budowy **2015**

Wartość rynkowa zawodników: **15,9 mln Euro**
Średnia wieku: **27,4**
Trener: **Elyaniv Barda (od 1 marca 2022)**
Marka strojów: **Kelme**



fot. archiwum Hapoel Beer Szewa

NASZ RYWAL

Hapoel Beer Szewa powstał w 1949 roku z inicjatywy Zalmana Casspi, który był w tamtym momencie piłkarzem Hapoelu Ramat Gan. Stworzył on dział mający na celu wyszukiwanie największych młodych talentów w obozach przejściowych na terenach Beer Szewy. Rok później Hapoel rozegrał swój pierwszy oficjalny mecz. Spotkanie z Hapoelem Mefalsim zakończyło się zwycięstwem 5:4. Przez pierwsze lata swojego istnienia, czerwono-biali występowali na niższym szczeblu rozgrywkowym.

Przełomem okazało się zatrudnienie Slavko Milosevicia. Serb wywalczył ze swoim zespołem awans do pierwszej ligi w sezonie 1964/65. W tym sukcesie pomogła również świetna postawa napastnika Haima Cohena, który strzelił 20 goli. Hapoel w izraelskiej ekstraklasie radził sobie słabo, za każdym razem kończąc rozgrywki w dolnej części tabeli, aż w 1970 roku spadł. Rozbrat z Liga Leumit trwał tylko 12 miesięcy, ponieważ zespół z Beer Szewy od razu wrócił do elity.

Hapoel swój pierwszy sukces odniósł w sezonie 1974/75, kiedy został mistrzem Izraela. Drużynę prowadził wtedy Amazia Levkovich. 37-latek jako pierwszy w swoim kraju wprowadził styl ofensywnych obrońców, zaczerpnięty z niemieckiego futbolu. Ekipa z Beer Szewy dysponowała bardzo młodym zespołem, tylko czterech piłkarzy miało więcej niż 25 lat. Czerwono-biali walczyli o mistrza z obrońcą tytułu, czyli Maccabi Netanya. Hapoel w kolejnych rozgrywkach również miał duże aspiracje, mimo bardzo przeciętnego startu. Tym razem ich najgroźniejszym rywalem był Beitar Jerozolima. W decydującym spotkaniu, zespół z Beer Szewy przegrał 0:1 z broniącym się przed spadkiem Maccabi Jaffą, jednak swojego meczu nie potrafił wygrać również Beitar, który poległ z Maccabi Tel Aviv. Drugie mistrzostwo Izraela z rzędu stało się faktem.



fot. archiwum Hapoel Beer Szewa

W 1976 roku Hapoel po raz pierwszy w historii wziął udział w rozgrywkach europejskich. Czerwono-biali zagrali w Pucharze Intertoto i zmierzyli się w grupie z duńskim Koge BK, niemiecką Herthą Berlin oraz belgijskim Standardem Liege. Na kolejne sukcesy kibice Hapoelu musieli czekać aż do połowy lat 90., kiedy zespół zdobył Puchar Izraela. W międzyczasie zdarzało się, że ekipa z Turner Stadium rywalizowała w rozgrywkach europejskich. Drużyna z Beer Szewy w Pucharze UEFA zagrała z takimi zespołami jak Aris Saloniki, FK Tirana czy FC Barcelona.

W 2005 roku Hapoel ze względu na problemy finansowe został zdegradowany do drugiej ligi, a dwa lata później ówczesny właściciel Eli Zino sprzedał klub Alonie Barkat. Zespół pod jej rządami już w 2009 roku wrócił do Premier Ligi. Najlepszy okres w swojej historii czerwono-biali zanotowali w drugiej połowie ubiegłej dekady. W sezonie 2015/16 ponieśli tylko trzy porażki i zdobyli swoje trzecie mistrzostwo Izraela. Dzięki temu wzięli udział w eliminacjach do Ligi Mistrzów. Po wyeliminowaniu Sheriffa Tyraspol i Olympiakosu Pireus w fazie play-off, zbyt mocny okazał się Celtic. Hapoel awansował więc do fazy grupowej Ligi Europy, gdzie potrafił dwukrotnie pokonać Inter Mediolan (2:0, 3:2), zremisować z Southampton (0:0, 1:1) oraz przegrać ze Spartą Praga (0:1, 0:2). Osiem punktów wystarczyło, aby przejść do 1/32 finału. Ekipa z Beer Szewy nie zdołała jednak wygrać z Besiktasem (1:3, 1:2).

Dobra gra w Europie przełożyła się również na świetną postawę w lidze. Czerwono-biali ponownie ulegli tylko trzykrotnie i wywalczyli drugi tytuł z rzędu. Ich scenariusz w Lidze Mistrzów był taki sam, ponieważ znowu odpadli w fazie play-off. Tym razem na drodze ekipy prowadzonej przez trenera Baraka Bakhara stanął Maribor. Mimo teoretycznie słabszej grupy Ligi Europy, Hapoelowi nie udało się powtórzyć wyniku z roku poprzedniego. Zespół z Beer Szewy zajął ostatnie miejsce za plecami Viktorii Pilzno, FCSB oraz FC Lugano. Na krajowym podwórku ich dominacja została bezsprzeczna i trzecie kolejne mistrzostwo Izraela stało się faktem.

Kapitanem zespołu i jednym z najbardziej doświadczonych zawodników jest Miguel Vitor. Środkowy obrońca wychował się piłkarsko w Benfice Lizbona, z którą zdobył m. in. tytuł mistrzowski w 2009 roku. Później grał jeszcze w Leicester City, PAOKu Saloniki. W Hapoelu Beer Szewa występuje od sześciu lat

i może pochwalić się dwoma mistrzostwami Liga ha'Al czy statuetką piłkarza roku. 32-latek przyjął także obywatelstwo Izraela i ma już za sobą występy w tej reprezentacji. W poprzednim sezonie najlepszym strzelcem drużyny był Ramzi Safuri. Wychowanek Hapoelu Tel Aviv trafił do ekipy z Turner Stadium w 2019 roku. Razem z czerwono-białymi dwa razy wygrał Puchar Izraela. Ofensywny pomocnik – biorąc pod uwagę wszystkie rozgrywki – zdobył trzynaście bramek oraz zaliczył dziesięć asyst. 26-latek trafił m.in. do siatki Śląska Wrocław w rewanżowym meczu trzeciej rundy eliminacji do Ligi Konferencji. W obecnym sezonie z pewnością trzeba uważać na Rotema Hautuela, czyli strzelca siedmiu goli. Świetna postawa skrzydłowego w europejskich pucharach pomogła zespołowi z Beer Szewy awansować do fazy grupowej Ligi Konferencji. Wychowanek Kiryat Shmona potrafił pokonać bramkarzy Dinama Mińsk, FC Lugano, Universitatea Craiova czy Villarreal.



fot. archiwum Hapoel Beer Szewa

Trenerem Hapoelu Beer Szewa od marca tego roku jest Elyaniv Banda. 40-latek od samego początku związany był z czerwono-białymi, to w tym klubie stawiał pierwsze piłkarskie kroki. W ekipie z Turner Stadium zdobył trzy mistrzostwa Izraela (łącznie ma pięć, dwukrotnie wygrał ligę z Maccabi Hajfa). Na swoim koncie ma również tytuł mistrza Belgii z KRC Genk. Swoją karierę zawodnika zakończył w Hapoelu po czym objął stanowisko asystenta trenera. W zespole z Beer Szewy pełnił także funkcję szefa skautingu czy dyrektora sportowego. Jego łączny bilans jako szkoleniowca czerwono-białych to dziewiętnaście zwycięstw, sześć remisów i dziewięć porażek.

Adrian Garbiec

OPINIE O RYWALU

Mateusz Jarmusz, Gazeta Wyborcza Poznań:



fot. archiwum własne

Kiedy podczas losowania fazy grupowej Ligi Konferencji Europy los, a właściwie ręce Vladimira Šmicera, przydzieliły Lecha Poznań do grupy C, wśród kibiców każdy zespół dostał odpowiednią łatkę. Villarreal CF był tym poza zasięgiem, Austria Wiedeń była tym z historyczną zaszłością i sentymentalnym wspomnieniem z 2008 roku, a Hapoel Beer Szewa był tym do ograna i zdobywania punktów. Jednak na tamtym etapie to akcje izraelskiego zespołu powinny stać wyżej, bo przecież w ostatnich latach jest to dla nich już czwarty raz, kiedy grają w fazie grupowej. Ba, 5 lat temu wystąpili nawet w wiosennej części europejskich pucharów, a na to Lech czeka już od 2011 roku. Poza tym czerwona lampka powinna zapalić się każdemu, kto przypomniał sobie jakie lanie Hapoel urządził rok temu Śląskowi Wrocław.

Jednak wiele zmieniła postawa Lecha Poznań w fazie grupowej Ligi Konferencji Europy. Tylko największy optymista mógł spodziewać się, że ze stadionu w Walencji Kolejorz nie wywiezie punktów dopiero po stracie gola w samej końcówce spotkania. Co więcej, myślę, że jeszcze kilka tygodni wcześniej zdanie: „Lech Poznań strzeli w wyjazdowym meczu z Villarrealem trzy gole" zostałoby odebrane jako bardzo kiepski żart. Na fali dobrego meczu w Hiszpanii Lech z dobrej strony pokazał się również w domowym starciu z Austrią Wiedeń i obecnie ma pole position w walce o drugie miejsce w grupie.

Dlatego wskazówka w wyborze faworyta meczu z Hapoelem lekko wychyla się w stronę Lecha Poznań. Pozostaje trzymać kciuki za to, żeby szybki awans z roli underdoga do roli faworyta nie zaszkodził drużynie trenera Johna van den Broma. W europejskich pucharach przy Bułgarskiej przegrały już trzy izraelskie zespoły. W Pucharze Lata 1990 były to Maccabi Hajfa oraz Bene Jehuda Tel-Awiw, a trzy lata później w walce o Ligę Mistrzów gładko poległ tutaj Beitar Jerozolima. Oby po czwartkowym meczu można było do tej listy dopisać Hapoel Beer Szewa.

Remigiusz Jezierski, ekspert Canal+Sport, piłkarz Hapoelu w latach 2002-04:



fot. archiwum własne

Na pewno wspominam ten czas gry dla Hapoelu Beer Szewa bardzo dobrze, bo futbol był taki techniczny, ofensywny w kontraście do polskiego, szczególnie w tamtym okresie. Teraz zdarza mi się śledzić poczynania izraelskich zespołów głównie w europejskich pucharach. To jest dla nas pięta achillesowa, w przeciwieństwie do Izraela. W ostatnich latach czy to Maccabi Hajfa czy Maccabi Tel Aviv występowały z większymi sukcesami niż my.

Hapoel Beer Szewa to zespół porównywalny. Może właśnie oni jako południowcy mają trochę więcej tej pewności siebie. Chociaż z drugiej strony – obcokrajowców w Lechu Poznań też jest dużo i oni nie powinni mieć kompleksów w pucharach europejskich. Ten mecz u siebie będzie ważny dla Kolejorza i też tak się wydaje, że Hapoel Beer Szewa na wyjazdach ma większe problemy niż kiedy gra u siebie. Tak chociażby było ze Śląskiem Wrocław. O ile Śląsk wygrał pierwsze starcie na swoim stadionie, to jednak te 0:4 w rewanżu pokazało, że ten zespół potrafi takie mecze wygrywać. Teraz jesteśmy w fazie grupowej, więc każde spotkanie to osobna historia i osobne punkty.

Ciekawą postacią jest zdecydowanie Elyaniv Barda, który grał w przeszłości bardzo dobrze w piłkę, teraz jest pierwszym trenerem. Hapoel posiada niezły skauting, w składzie mają doświadczonych zawodników. Tomer Hemed grał w przeszłości w niezłych klubach, w ataku generalnie mają dużą rotację. Ci piłkarze bardziej doświadczeni tworzą mieszankę z obcokrajowcami. Groźny zespół, ale myślę, że u siebie Lech powinien być faworytem tego spotkania.

opinie zebrał: Adrian Garbiec

fot. archiwum Hapoel Beer Szewa

KADRA HAPOEL BEER SZEWA

Bramkarze	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Czyste konta
1	Ariel Harush	1988-02-08	Izrael	37	14
36	Niv Eliasi	2002-02-21	Izrael	0	0
55	Omri Glazer	1996-03-11	Izrael	49	17

Obrońcy	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Bramki
4	Miguel Vítor	1989-06-30	Izrael	181	18
5	Iyad Abu Abaid	1994-12-31	Izrael	48	4
18	Eitan Tibi	1987-11-16	Izrael	44	1
22	Hélder Lopes	1989-01-04	Portugalia	45	1
25	Ido Cohen	2002-07-12	Izrael	0	0
30	Or Dadia	1997-11-12	Izrael	106	1
44	Hatem Elhamed	1991-03-18	Izrael	114	4

Pomocnicy	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Bramki
3	David Keltjens	1995-06-11	Izrael	93	2
7	Ramzi Safuri	1995-10-21	Izrael	105	21
10	Dor Micha	1992-03-02	Izrael	59	3
11	Sagiv Jehezkel	1995-03-21	Izrael	49	8
14	Ilay Madmon	2003-02-23	Izrael	32	0
15	Tomer Yosefi	1999-02-02	Izrael	123	10
19	Shai Elias	1999-02-25	Izrael	102	4
20	Eden Shamir	1995-06-25	Izrael	30	3
26	Daniel David Tzadik	2004-01-22	Izrael	0	0
35	Mariano Bareiro	1995-05-08	Argentyna	92	9
40	Rom Alyagon	2002-12-24	Izrael	3	0
93	Magomed Suleymanov	1999-12-16	Rosja	9	2

Napastnicy	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Bramki
9	Etey Shechter	1987-02-22	Izrael	89	41
13	Eugene Ansah	1994-12-16	Ghana	55	8
17	Tomer Hemed	1987-05-02	Izrael	11	3
21	Astrit Selmani	1997-05-13	Kosowo	11	2
77	Rotem Hatuel	1998-04-12	Izrael	72	21



fot. Encyklopedia Piłkarska Fuji

AWANS Z PREMIAMI W TLE

Lech Poznań w przeszłości tylko raz w europejskich pucharach zmierzył się z zespołem z Izraela. Blisko 20 lat temu, jesienią 1993 roku, przeciwnikiem był Beitar Jerozolima. Mistrzowie Polski wygrali dwumecz wyraźnie, ale atmosfera wokół spotkań była daleka od idealnej, bo toczyła się w tle przepychanek o pieniądze.

Kolejorz zajął w sezonie 1992/93 trzecie miejsce, ale w czerwcu PZPN przyznał poznaniakom mistrzostwo kraju po kolejce cudów, jak określane jest to, co działo się w ostatniej serii gier. Legia Warszawa oraz ŁKS Łódź prześcigały się wówczas w strzelaniu kolejnych goli rywalom. Obu ekipom odebrano punkty. Dlatego przed lechitami raz jeszcze otworzyła się szansa na awans do utworzonej nieco wcześniej elitarnej Ligi Mistrzów. Rok wcześniej także mogli przedostać się przez bramy piłkarskiego raju, ale polegli wówczas w decydującym dwumeczu ze szwedzkim IFK Göteborg (0:1 i 0:3).

Od fazy grupowej dzieliło pokonanie dwóch przeszkód – pierwszą był Beitar Jerozolima, który aż do dzisiaj był jedynym zespołem z Izraela, na który w zasadniczych europejskich rozgrywkach wpadł Lech. Trzeba bowiem dodać, że w 1990 roku niebiesko-biali walczyli z Bene Jehuda Tel Awiw oraz Maccabi Hajfa.

Beitar w pierwszej rundzie ograł Zimbru Kiszyniów z Mołdawii. Najlepszymi zawodnikami ekipy z Jerozolimy byli wówczas Eli Ohana (trzy lata grał w belgijskim KV Mechelen, w 1988 r. zdobył Puchar Zdobywców Pucharów), pomocnik Władimir Greczniew (w Polsce występował w Śląsku Wrocław), a także Siergiej Kołatkin (w CSKA Moskwa był w czołowej ósemce Ligi Mistrzów). Dwaj pierwsi jednak przy Bułgarskiej nie zagrali. Jeden ze względu na kartki, drugi – kontuzję. Dlatego kiedy mistrz Izraela przegrał 0:3, trener Dro Kashtan w tym upatrywał przyczyn porażki. – To nie był prawdziwy Beitar – stwierdził.

Lech wygrał efektownie, choć atmosfera wokół zespołu i klubu była wówczas fatalna. Piłkarze nie dostawali pieniędzy i byli o krok od zbojkotowania ligowego starcia z Miliarderem Pniewy. Toczył się wtedy spór o premie za mistrzostwo Polski. Zarząd uznał, że drużyna była trzecia, więc wypłaci do 2 mld starych złotych do podziału. Piłkarze domagali się natomiast kwoty 3,4 mld, czyli jak za wywalczenie tytułu. Ostatecznie sprawa rozeszła się po kościach, choć Kazimierz Sidorczuk – bramkarz, który latem 1993 r. odszedł z Kolejorza – poszedł do sądu i wygrał sprawę. Po kilku latach część pieniędzy odzyskał. Atmosfera była jednak gęsta, w trakcie meczu z Beitarem kibice gwizdali na piłkarzy. – Milionów wam się zachciało za to mistrzostwo – odgrażali się, zbulwersowani finansowymi wymaganiami piłkarzy.

- Wynik nas satysfakcjonuje. Przed meczem w Jerozolimie mogę obawiać się jedynie wyższych niż w Polsce temperatur – komentował wygraną 3:0 ówczesny trener Roman Jakóbczak. Mistrzowie kraju postanowili szybko rozstrzygnąć sprawę i po 30 minutach prowadzili na wyjeździe 3:1, a ostatecznie zwyciężyli 4:2. Potem wpadli na Spartaka Moskwa i przy Bułgarskiej przyjęto to z zadowoleniem, widziano szansę na awans do Ligi Mistrzów. I jak zwykle, już rozdzielano wtedy ewentualne premie i zyski od UEFA. Rozczarowanie było jednak ogromne, bo w pierwszym spotkaniu była klęska 1:5 przed własnymi kibicami. Rewanż już był formalnością – Rosjanie wygrali 2:1.

Maciej Henszel

15 września 1993 r., Poznań

LECH POZNAŃ		BEITAR JEROZOLIMA
3	:	0
2	:	0

Moskal (6.), Podbrożny (32. – karny), Trzeciak (60.)		
Jarosław Bako – Marek Rzepka, Jacek Bąk, Waldemar Kryger, Damian Łukasik, Ryszard Remień, Kazimierz Moskal, Dariusz Skrzypczak, Jerzy Podbrożny, Jacek Dembiński (71. Dariusz Kofnyt), Mirosław Trzeciak	10	Yaakov Asayag – Tomer Azulay, Siergiej Tretiak, Ilan Elharar, Ehud Kahila (46. Netsach Masubi), Siergiej Kołotowkin, Shmulik Levy, Meir Kadosh, Yaakov Schwartz (71. Romen Schwaig), Eitan Mizrahi, Ronen Harazi

fot. Przemysław Szyszka

KADRA KKS LECH POZNAŃ

Bramkarze	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Kraj	Mecze	Czyste konta
1	Artur Rudko	1992-05-07	Ukraina	5	2
31	Krzysztof Bąkowski	2003-01-04	Polska	0	0
33	Karol Drażdżewski	2002-02-02	Polska	0	0
35	Filip Bednarek	1992-09-26	Polska	65	22
Obrońcy	**Imię i nazwisko**	**Data urodzenia**	**Kraj**	**Mecze**	**Bramki**
2	Joel Pereira	1996-09-28	Portugalia	52	1
3	Barry Douglas	1989-09-04	Szkocja	112	9
4	Pedro Rebocho	1995-01-23	Portugalia	36	1
16	Antonio Milić	1994-03-10	Chorwacja	52	4
18	Bartosz Salamon	1991-05-01	Polska	40	4
20	Maksymilian Pingot	2003-04-01	Polska	9	0
25	Filip Dagerstål	1997-02-01	Szwecja	10	0
27	Mateusz Żukowski	2001-11-23	Polska	2	0
37	Lubomir Šatka	1995-12-02	Słowacja	99	4
44	Alan Czerwiński	1993-02-02	Polska	60	3
53	Patryk Olejnik	2006-03-15	Polska	0	0
Pomocnicy	**Imię i nazwisko**	**Data urodzenia**	**Kraj**	**Mecze**	**Bramki**
6	Jesper Karlström	1995-06-21	Szwecja	75	1
7	Afonso Sousa	2000-05-03	Portugalia	12	3
11	Filip Marchwiński	2002-01-10	Polska	101	10
14	Gio Tsitaishvili	2000-11-18	Ukraina/Gruzja	16	0
15	Maksym Czekała	2004-03-05	Polska	0	0
21	Michał Skóraś	2000-02-15	Polska	99	12
22	Radosław Murawski	1994-04-22	Polska	45	2
23	Kristoffer Velde	1999-09-09	Norwegia	30	6
24	Joao Amaral	1991-09-07	Portugalia	103	33
30	Nika Kvekveskiri	1992-05-29	Gruzja	69	3
43	Antoni Kozubal	2004-08-18	Polska	7	1
50	Adriel Ba Loua	1996-07-25	Wybrzeże Kości Słoniowej	31	1
52	Filip Wolski	2006-04-09	Polska	0	0
74	Jakub Antczak	2004-04-29	Polska	1	0
Napastnicy	**Imię i nazwisko**	**Data urodzenia**	**Kraj**	**Mecze**	**Bramki**
9	Mikael Ishak	1993-03-31	Szwecja	82	48
17	Filip Szymczak	2002-05-06	Polska	38	2
19	Norbert Pacławski	2004-02-19	Polska	5	0
90	Artur Sobiech	1990-06-12	Polska	16	1

WYCHOWANEK, KTÓRY STAŁ SIĘ LIDEREM



fot. Przemysław Szyszka

Świetna postawa w klubie, debiut w seniorskiej reprezentacji Polski, przedłużenie umowy z Kolejorzem, pozycja lidera w drużynie niebiesko-białych. Michał Skóraś przeżywa najlepszy okres w swojej karierze, ale co najważniejsze, po kapitalnych miesiącach wychowanek Lecha Poznań ani myśli osiadać na laurach.

18 września, spotkanie Warta 0 Lech przy Bułgarskiej. Drużyna trenera Johna van den Broma ogrywa lokalnego rywala 1:0, a w tym zwycięstwie – przynajmniej bezpośrednio – nie ma wyjątkowo udziału Michał Skóraś. W momencie końcowego gwizdka wychowanek Kolejorza wie jednak już doskonale, że jego kolejny mecz będzie miał dla niego wyjątkowe znaczenie. Kilka dni wcześniej otrzymał bowiem premierowe powołanie do drużyny narodowej i na jej zgrupowanie udał się niedługo po derbach z Zielonymi.

fot. Przemysław Szyszka



Wszystko to pokłosie wybornej gry młodego skrzydłowego na starcie tej kampanii. Starcie przynajmniej w sensie kalendarzowym, bo lechici w przeciągu pierwszych 75 dni rywalizacji na wszystkich frontach zdążyli rozegrać już aż 20 meczów, a w każdym z nich... wystąpił nie kto inny, jak bohater tego tekstu. Na przestrzeni tego czasu ofensywny piłkarz zdążył pokonać bramkarzy przeciwników siedmiokrotnie, co oczywiście stanowi najlepszy wynik w jego karierze oraz zanotować trzy asysty. Szczególnie kluczową rolę pełnił na europejskim froncie, zarówno w eliminacjach, jak i już fazie grupowej Ligi Konferencji Europy. Pojedynek w Walencji z jednym z faworytów do końcowego triumfu w całych rozgrywkach, Villareal? Gol i ostatnie podanie. Domowa konfrontacja z Austrią Wiedeń? Przepiękne trafienie z powietrza znamionujące wysokie umiejętności techniczne oraz coraz większe zdolności do finalizacji akcji.

fot. Adam Jastrzębowski



W związku z powyższym nie może za bardzo dziwić, że selekcjoner reprezentacji Polski, Czesław Michniewicz wysyłając powołania na wrześniowe spotkania znalazł miejsce w swoim zespole dla 22-latka. Ten w ubiegłych latach zakładał koszulkę z orzełkiem na piersi wielokrotnie jeszcze za cza-

sów młodzieżowych kadr, ale największe z możliwych reprezentacyjnych wyróżnień w naszym kraju przyszło po raz pierwszy.

– Jak rozmawiałem z rodziną i dziewczyną to mówiłem, że cieszę się w 50 procentach. W stu będę naprawdę szczęśliwy dopiero, kiedy uda mi się pojechać na mistrzostwa Świata. To jest mój kolejny cel i chcę po prostu sobie wywalczyć to sam – stawiał sobie ambitny cel zawodnik niedługo po ogłoszeniu listy powołanych na starcia z Holandią i Walią.

W pierwszym z nich spełnił jedno ze swoich marzeń, meldując się na murawie PGE Narodowego w konfrontacji z ekipą z Beneluksu. Biało-czerwoni ulegli 0:2, prezentując się przeciętnie, ale sam Skóraś postawił krok w kierunku realizacji powyższego celu, czyli wyjazdu na mundial. Przez niespełna kwadrans starał się wchodzić w pojedynki, nie bał się trudnych rozwiązań, pokazał również swój niepodważalny atut, czyli przygotowanie motoryczne. W meczu na Wyspach Brytyjskich już nie wystąpił, ale w pamięć trenerowi reprezentacji tym zgrupowaniem na pewno zapadł. Jego debiut sprawił zresztą, że w ciągu ostatnich czterech lat (2019, 2020, 2021, 2022) co najmniej jeden piłkarz Kolejorza notował premierowy występ w drużynie narodowej.

W międzyczasie wychowanek Lecha związał się na dłużej z klubem, którego piłkarzem jest od początku 2015 roku. Przedłużył umowę na najbliższe cztery



LICZBY MICHAŁA SKÓRASIA W SEZONIE 2022/23:

1496	minuty na boisku we wszystkich rozgrywkach (drugi najwyższy wynik w drużynie)
20	rozegrane mecze
7	zdobyte bramki (więcej ma tylko Mikael Ishak)
3	asysty

fot. Przemysław Szyszka

lata i nie ukrywał, że apetyt rośnie w miarę jedzenia, a po wywalczeniu mistrzostwa Polski na stulecie chce podnosić sobie poprzeczkę coraz wyżej. Efektem tego mają być kolejne trofea na krajowym podwórku oraz jak najlepsza postawa w Europie. – Bardzo się z tego powodu cieszę. Dziękuję za to kolejne zaufanie ze strony całego klubu. Jestem niezwykle szczęśliwy, że na kolejne lata będę mógł zostać w tym zespole i cały czas reprezentować niebiesko-białe barwy – podkreślał niedługo po parafowaniu nowego kontraktu.

W przypadku utalentowanego skrzydłowego kibicom Kolejorza przyszło trochę poczekać na uwolnienie jego pełnego potencjału. Cierpliwość popłaciła i efekty tego były widoczne już wiosną, gdy Skóraś dołożył swoją niemałą cegiełkę do tytułu mistrzowskiego dzięki między innymi bramce na wagę wygranej ze Śląskiem Wrocław czy asyście przy zwycięskim golu Dawida Kownackiego w Płocku z Wisłą. We wcześniejszych dwóch sezonach sam wymagał wobec siebie więcej pod kątem konkretów z przodu oraz zachowania chłodniejszej głowy w polu karnym przeciwnika. W końcu po powrocie na Bułgarską z wypożyczeń do Bruk-Betu Termaliki Nieciecza i Rakowa Częstochowa w lidze uzbierał przez półtora roku zaledwie dwa trafienia oraz jedno ostatnie podanie. To zmieniło się już wiosną, a teraz już skrzydłowy wrzuca tylko kolejne biegi. Z dużą radością dla wszystkich sympatyków Lecha Poznań.

Adrian Gałuszka

DEBIUTANCI Z LECHA POZNAŃ W REPREZENTACJI POLSKI:

2019	Kamil Jóźwiak
2020	Alan Czerwiński, Jakub Moder
2021	Tymoteusz Puchacz, Jakub Kamiński
2022	Michał Skóraś

68

debiutując w drużynie narodowej przeciwko Holandii Michał Skóraś stał się 68. reprezentantem Polski z Lecha Poznań

TERMINARZ GRUPY C

KOLEJKA 1 – 8 WRZEŚNIA, GODZINA 18:45

Villarreal CF – Lech Poznań **4:3**

FK Austria Wiedeń – Hapoel Beer Szewa **0:0**

KOLEJKA 2 – 15 WRZEŚNIA, GODZINA 21:00

Lech Poznań – FK Austria Wiedeń **4:1**

Hapoel Beer Szewa – Villarreal CF **1:2**

KOLEJKA 3 – 6 PAŹDZIERNIKA, GODZINA 18:45

Lech Poznań – Hapoel Beer Szewa

Villarreal CF – FK Austria Wiedeń

KOLEJKA 4 – 13 PAŹDZIERNIKA, GODZINA 21:00

Hapoel Beer Szewa – Lech Poznań

FK Austria Wiedeń – Villarreal CF

KOLEJKA 5 – 27 PAŹDZIERNIKA, GODZINA 18:45

FK Austria Wiedeń – Lech Poznań

Villarreal CF – Hapoel Beer Szewa

KOLEJKA 6 – 3 LISTOPADA, GODZINA 21:00

Hapoel Beer Szewa – FK Austria Wiedeń

Lech Poznań – Villarreal CF


ONLINE ABUSE
LEAVES
A SCAR
#REALSCARS
RESPECT